



„Pan jest Bogiem i daje nam światło”



KS. MARIUSZ ROSIK

prof. Papieskiego Wydziału Teologicznego i Politechniki Wrocławskiej, studia: Pontificio Istituto Biblico w Rzymie i Hebrew University w Jerozolimie, autor kilkunastu książek i kilkudziesięciu artykułów

Światło i dzień zazwyczaj przedstawiane są jako dobro, ciemność i noc są zaś domoną złą. Istnieją jednak odstępstwa od tej ogólnej zasady.

Niech stanie się światłość!

Światło jest pierwszym stworzonym przez Boga dziełem. W symetrycznym szeregu, według którego osiem stworzonych przez Boga dzieł tworzy cztery pary, pojawienie się światła – pierwszego dzieła – odpowiada stworzeniu słońca, księżyca i gwiazd – piątego dzieła. Tradycja ta obecna jest także w Księdze Izajasza: „Ja tworzę światło i stwarzam ciemności, sprawiam pomysłność i stwarzam niedolę. Ja, Pan, czynię to wszystko” (Iz 45,7). Perspektywa proroka idzie jeszcze dalej w Księdze Daniela, według której światłość przebywa u Boga: „On [Bóg] odsłania to, co niezgłębione i ukryte, i zna to, co spowite w ciemność, a światłość mieszka u Niego” (Dn 2,22).

„On rozpromienia swoje oblicze w dowód miłosierdzia” (Ps 89,16), „a Jego Prawo staje się światłem dla ludów” (Iz 51,4).

Pan szedł przed nimi jako słup ognia

Motyw światła pojawia się w znaku ognia w relacjach o wędrowce Izraelitów przez pustynię: „A Pan szedł przed nimi podczas dnia jako słup obłoku, aby ich prowadzić drogą, podczas nocy zaś jako słup ognia, aby im świecić, żeby mogli iść we dnie i w nocy” (Wj 13,21). Według żydowskiej tradycji dniem, w którym Mojżesz schodził z góry Synaj z tablicami Prawa w ręku, a „skóra na jego twarzy promieniała” (Wj 34,29), był dziesiąty dzień miesiąca Tiszri, późniejszy dzień Święta Namiotów.

Refleksja nad wydarzeniami towarzyszącymi wyjściu Izraelitów z Egiptu, dokonana w optyce symboliki światła i ciemności, zapisana została w dwóch rozdziałach Księgi Mądrości. Księga ta jest o kilka wieków późniejsza niż ostateczna redakcja Księgi Wyjścia. Wydarzenia związane z eksodusem doczekały się już głębokich interpretacji teologicznych. Takiej interpretacji doczekał się także

motyw światła i ciemności. Ciemność nad Egiptem nastąpiła niespodziewanie: „Cały bowiem świat był zalany światłem i oddawał się pracy bez przeszkody; tylko nad nimi uciążliwa noc się rozpostarła, obraz mroków, które miały ich ogarnąć” (Mdr 17,19-20a). Choć życie na całym świecie toczyło się swoim rytmem, Egipcjanom dosięgła ciemność, gdziekolwiek przebywali i cokolwiek robili. Ciemność ta skutecznie oddzielała jednych ludzi od innych; czuli się, jakby przebywali „w więzieniu bez krat” (Mdr 17,15). Ani rozpalony ogień, ani ciała niebieskie nie mogły rozproszyć mroku.

Ciemność nad Egiptem stała się dla hagiografa obrazem ciemności wiecznych, które ogarną grzeszników. Obrazują ich mieszkańcy Egiptu. Izraelitom zaś towarzyszy światło. Pomimo nocy zalewającej cały kraj naród wybrany mógł się swobodnie poruszać:

„A dla Twych świętych była bardzo wielka światłość, gdy głos ich słyszano, a nie widziano postaci – uznawano ich za szczęśliwych, mimo tego, co oni wcześniej wycierpieli; a dziękowano, że nie szkodzą, choć przedtem krzywd doznali i błagano o darowanie sprzeciwu. Daleś przed nimi

słup ognisty jako przewodnika na nieznaną drogę, jako nieszkodliwe słońce w zaszczytnej tułaczce” (Mdr 18,1-3).

Święto Światel

Żydzi celebrowali święto związane ze światłem. Według Pierwszej Księgi Machabejskiej, Juda Machebeusz, który poprowadził naród do walki przeciw usiłującemu narzucić pogańskie zwyczaje królowi syryjskiemu Antiochowi IV Epifanowskiemu, po pokonaniu wojsk Lizjasza wkroczył do Jerozolimy i dokonał oczyszczenia świątyni. Ołtarz, który został zbezczeszczonej, zniszczył, a na jego miejsce wybudował nowy; sprawił nowe naczynia, siedmioramienny świecznik, zasłonę przybytku i ołtarz kadzenia. 25 dnia Kislev 165 lub 164 roku przed Chrystusem, w trzy lata po niesławnym dekreście Antiocha Epifanosa (175-164), nakazującym składać w Jerozolimie bałwochwalcze ofiary, Juda powtórnie poświęcił przybytek.

Tradycja przekazuje, że Hasmoneusze po pokonaniu wrogów znaleźli tylko jeden dzban oliwy czystej rytualnie, co pozwalało utrzymać światło na świeczniku przez jeden dzień. Jednak za sprawą Bożą oliwa płonęła przez osiem dni. Przy śpiewie *Hallelu* i dźwiękach instrumentów muzycznych wznowiono składanie codziennych ofiar. Święto *Hanukkah* wprowadzone zostało, według tradycji, przez Judę Machebeusza i jego następców, by upamiętnić powtórne poświęcenie świątyni. Nazwa *Hanukkah* pochodzi od rabinów. Flawiusz, nawiązując do specyficznej ceremonii światła, nazywa ten dzień Świętem Światła:

„Przez osiem dni świętował Juda wspólnie z obywatelami na cześć wznowienia ofiar w świątyni [...]. Od owego czasu zachowujemy to święto, nazywając je Świętem Światel; miano to pochodzi, jak sądzę, stąd, że wtedy zabłysła nam ta swoboda kultu, gdyśmy zgola nie mogli się jej spodziewać” (*Antiquitates judaicae* 12,325).

Szkoły współczesnych Jezusowi rabinów, Hillela i Szammaja, różniły się w poglądach co do sposobu używania światel, nierozłącznie związanych ze świętowaniem *Hanukkah*. Według zwolenników Hillela, w pierwszym dniu święta należało zapalić jedno światło na menorze i z każdym dniem zwiększać o jeden liczbę ramion z płonącymi świecami; uczniowie Szammaja preferowali procedurę odwrotną. Praktyka proponowana przez Hillela miała wyrażać rosnącą radość święta, któ-

rej apogeum przypada na ósmy dzień. Według Szammaja stopniowe umniejszanie liczby światel symbolizowało proces znikania narodów pogańskich. Żydzi zapalali światła przed swymi domami; centralny świecznik stał w Miejscu Świętym przybytku. Do interpretacji ceremonii światła zastosowano słowa psalmu: „Pan jest Bogiem i daje nam światło; ustawcie procesję z gałązkami aż do rogów ołtarza”.

Przyobleczcie się w zbroję światła!

Symbolika światła pojawia się w literaturze żydowskiej w związku z ideą wojny pomiędzy synami światłości a synami ciemności. Powszechnie w literaturze apokaliptycznej oczekiwano na nowy eon podzielane było również przez mieszkańców Qumran, którzy, czekając na „przyszły świat”, łączyli je z nadzieją rychłego przeminięcia obecnego świata, naznaczonego nieustannym zmaganiem się światłości z ciemnością. W zwojach qumrańskich idea królestwa Bożego ściśle wiąże się z motywem eschatologicznej walki pomiędzy dobrem a złem, czyli starciem pomiędzy światłem i ciemnością. *Reguła wojny* ukazuje tę walkę jako wysiłek zjednoczonych z „synami światłości” zastępów anielskich pod przewodnictwem Księcia Michała przeciw siłom demonicznym i „synom ciemności”:

„Pośle On [Bóg] wieczną pomoc swemu odkupionemu działowi poprzez moc potężnego anioła, władzę Michała w wiecznej światłości. Rozjaśni radością przymierze Izraela. Pokój i błogosławieństwo będą należeć do działu Bożego. Wywyższy spośród bogów służbę Michała i władzę Izraela spośród wszelkiego ciała”.

Według apokryfów Starego Testamentu światłość jest nie tylko mieszkaniem Boga, ale także miejscem przebywania świętych. Księga Henocha rysuje przed sprawiedliwymi perspektywę życia bez końca: „Szczęśliwi jesteście, o sprawiedliwi i wybrani, gdyż wspaniałą będzie wasz los! Sprawiedliwi znajdą się wówczas w świetle słońca, a wybrani w świetle życia wiecznego”.

Ja jestem światłością świata

W Nowym Testamencie treść zawarta w symbolu światłości znacznie się poszerza, zwłaszcza w ujęciu teologicznym Pawła i Jana. W prologu Ewangelii Janowej Logos i światło ukazywane są paralelnie. Sam Jezus nazwany jest „Światłością”. Pa-

trząc z perspektywy wyznania tego samego autora, „Bóg jest światłością” (1J 1,5), staje się jasne, że boskie światło odbija się w czynach, nauczaniu i dziele Jezusa. On właśnie jest „odblaskiem Jego [Boga] chwały i odbiciem Jego istoty” (Hbr 1,3). Dlatego ci, którzy pójdą za Jezusem, będą mieć „światło życia” (J 8,12).

O świcie pierwszego dnia tygodnia

Zmartwychwstanie dokonało się o świcie. Dla autorów biblijnych jest on nie tylko momentem, kiedy światłość zmagają się z ciemnością i zwycięża ją, ale także chwilą potężnych Bożych interwencji. Jak noc zostaje pokonana przez światło słońca, tak zło zostaje pokonane przez działanie Bożej łaski. Zmartwychwstanie Jezusa dokonuje się o świcie. Jako takie jest największym zwycięstwem Boga działającego w historii ludzkości. Pokonana zostaje śmierć, która jest konsekwencją grzechu.

Wydarzenia opisane przez Mateusza dokonują się „o świcie pierwszego dnia tygodnia”. Czasowe określenie, dotyczące nie tylko konkretnego dnia, ale jego wczesnej pory, może być świadomym nawiązaniem do tekstów Starego Testamentu, według których moment przezwyciężania ciemności nocy przez światło wschodzącego słońca jawi się jako szczególnie stosowny czas na działanie Boże. Egipskie oddziały prześladowane uchodzących z Egiptu Izraelitów musiały ustąpić o świcie: „O świcie spojrzal Pan ze słupa ognia i ze słupa obłoku na wojsko egipskie i zmusił je do ucieczki” (Wj 14,24). Wczesnym rankiem zastępy Izraela przekonują się o zagładzie wojsk Sennacheryba: „Tejże samej nocy wyszedł Anioł Pański i pobił w obozie Asyryjczyków sto osiemdziesiąt pięć tysięcy ludzi. Rano, kiedy [Izraelici] wstali, oto ci wszyscy byli martwymi ciałami” (2Krl 19,35).

O świcie poranka najpierw anioł jaśniejący jak błyskawica, odziany w białe szaty, przekazuje słowa Pana, a później czyni to sam Zmartwychwstały. Nie tylko oznajmia słowo, ale sam jest Słowem; a przecież – w myśl wyznania psalmisty – „słowo Twoje, Panie, jest pochodnią dla stóp moich i światłem na mojej ścieżce”. Takie nagromadzenie motywów związanych ze światłem służy przeciwstawieniu zmartwychwstania ciemności grobu. Jeśli zwycięstwo Chrystusa nad śmiercią jest nową Paschą, to jej zapowiedzią była pierwsza Pascha – noc wyjścia Izraelitów z niewoli w Egipcie. □